Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. | Cena 10 gr.

Rok IV | Warszawa, maj 1935 | Nr. 5

Proletarjusze polscy łączcie się!

NARODOWY SOCJALISTA

CENTRALNY ORGAN PARTJI NARODOWYCH SOCJALISTÓW

MIESIĘCZNIK

„Socjalizm, aby się kiedyś stać wszechludzkim, powinien wprzód stać się narodowym."
(A. Mickiewicz „Trybuna Ludów")

POLSKI SOCJALIZM NARODOWY

to TWÓR POLSKIEGO DUCHA i polskiej myśli, od 100 lat poszukującej drogi do wielkości i wolności Polski przez wyzwolenie Ludu Pracującego.

To RELIGJA SPOŁECZNA polskich mas, wszystkich biednych i wyzyskiwanych Polaków.

To WIARA we własne siły, w SPRAWIEDLIWOŚĆ, która przyjść musi, w SZCZĘŚCIE, które winno być udziałem każdego człowieka.

To NADZIEJA LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI dla wszystkich gnębionych, głodnych i bezdomnych.

To MIŁOŚĆ uczciwego Polaka do Polaka—to nienawiść do złych ludzi i złych rządów, to walka z niesprawiedliwością, wyzyskiem i niewolą.

POLSKI NARODOWY SOCJALIZM!

To zwycięstwo i wyzwolenie społeczne robotników, chłopów i wszystkich ludzi pracy.

To koniec anarchicznej i rabunkowej gospodarki kapitalistycznej.

To koniec bezrobocia i nędzy.

To planowa i uspołeczniona gospodarka w przemyśle oraz udział pracowników w zyskach.

To wywłaszczenie obszarników i podział gruntów między wiejskie spółdzielcze gromady z zachowaniem dotychczasowej własności gruntów.

To odżydzenie Polski.

To odrodzenie rzemiosła i rękodzielnictwa.

To praca zorganizowana i obowiązująca wszystkich, zapewniająca minimum godziwej egzystencji.

To ład i dobrobyt, to rządy ludowe—rządy świata pracy.

Niech żyje 1 Maja

Święto Polskiego Świata Pracy!

Poraz drugi Partja Narodowych Socjalistów obchodzi w Polsce dzień 1 Maja, jako Święto Polskiego Świata Pracy — robotników, chłopów i wszystkich ludzi pracujących.

W dniu tym oddajemy przedewszystkiem hołd poległym bojownikom walk o niepodległość i wyzwolenie społeczne ludu, których trudy i zmagania z przemocą zaborców i wyzyskiwaczy — zbudziły z uśpienia szerokie rzesze, wskazały im drogę ku lepszemu Jutru!

Cześć Ich pamięci!

Skołei w dniu 1-go Maja stwierdzamy, że obecne warunki w jakich żyją miljonowe masy ludu polskiego są niebywale ciężkie i nieludzkie i dalej utrzymać się nie dadzą. Bezrobocie i wywołane niem głód, nędza, choroby, przestępstwa i upadek moralności — zagrażają już nie tylko warstwom bezpośrednio dotkniętym temi klęskami — ale także *Państwu*.

Państwo, którego większość obywateli cierpi nędzę i głód nie może być silnem.

Dlatego na czoło naszych pierwszomajowych haseł wysuwamy następujące postulaty:

OPRZYJMY POTĘGĘ PAŃSTWA NA LUDZIE PRACUJĄCYM!
PAŃSTWO DLA WSZYSTKICH A NIE DLA GARSTKI UPRZYWILEJOWANYCH!
PRACA I CHLEB DLA WSZYSTKICH.

Ażeby hasła te nie pozostały frazesem musi być dokonana w Polsce

WIELKA REFORMA SPOŁECZNO - GOSPODARCZA,
zmierzająca do:

SPOŁECZNO - PAŃSTWOWEJ KONTROLI I KIEROWNICTWA CAŁEGO ŻYCIA GOSPODARCZEGO, WYWŁASZCZENIA I UPAŃSTWOWIENIA WIELKICH FABRYK I ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH (KOPALŃ WĘGLA, NAFTY, HUT, CUKROWNI, LASÓW, WIELKICH UPRZEMYSŁOWIONYCH OBSZARÓW ROLNYCH.

ROZPARCELOWANIA RESZTY OBSZARÓW DWORSKICH POMIĘDZY CHŁOPÓW — NA DOGODNYCH WARUNKACH I UTWORZENIE DZIEDZICZNYCH GOSPODARSTW KMIECYCH — PRZEPROWADZENIE WIELKICH ROBÓT PUBLICZNYCH A ZWŁASZCZA: BUDOWY DRÓG, REGULACJI RZEK, OSUSZENIA POLESIA, KOLONIZACJA CHŁOPÓW NA KRESACH ZACHODNICH I WSCHODNICH. BUDOWA JEDNORODZINNYCH DOMKÓW ROBOTNICZYCH Z OGRÓDKAMI. UDZIAŁ ŚWIATA PRACY W KONTROLI I KIEROWNICTWIE PRODUKCJI. UDZIAŁ PRACOWNIKÓW W ZYSKACH, MINIMUM I MAKSIMUM ZAROBKU (200 ZŁ. — 1000 ZŁ.). ROZSZERZENIE ŚWIADCZEŃ UBEZPIECZENIOWYCH I USTAW SOCJALNYCH 36-cio GODZINNY TYDZIEŃ PRACY!

Niech około tych haseł skupi się w dniu 1 maja wola miljonów pracujących Polaków!

Niech pod sztandarami Narodowego Socjalizmu staną wszyscy, którym dobro Narodu i szerokiej Masy Ludowej wsi i miast leży na sercu!

Niech zapadnie w duszę naszą twarde postanowienie nieustępliwej walki i pracy — aż dążenia nasze zostaną spełnione a po ciężkiej i ponurej nocy ucisku, i nędzy — zajaśnieje nam Dzień Zwycięstwa i Sprawiedliwości.

Centralny Komitet Organizacyjny Partji Narodowych Socjalistów.

Nowa Konstytucja

W d. 23 kwietnia r. b. podpisał P. Prezydent Rzeczypospolitej tekst nowej konstytucji, zaś w d. 24 kwietnia została ona ogłoszona w Dzienniku Ustaw, a tem samem stała się prawem obowiązującem.

Znaczenie nowej konstytucji należy oceniać z 2 stanowisk;

1) ze stanowiska międzynarodowej sytuacji Polski.

2) ze stanowiska stosunków wewnętrznych.

Międzynarodowe położenie Polski, jak wszyscy to wiemy, jest takie, że państwo nasze za najbliższych sąsiadów swych od wschodu i zachodu — ma wielkie mocarstwa — Rosję i Niemcy. Obydwa te państwa, ongiś zaborcze, nie można powiedzieć, aby życzliwie odnosiły się do rozwoju a nawet bytu Polski.

W szczególności nikt nie wierzy, aby Niemcy zrezygnowały z odwetu i z pretensyj do Pomorza, Śląska i Poznańskiego. Przeciwnie, partja rządząca dziś w Niemczech, partja Hitlera wyrosła z idei odwetu, z dążenia do złamania traktatu wersalskiego. Jej celem to rewizja granic, i hasło marszu na wschód a więc na Polskę. Pakt o nieagresji — to chwilowe zawieszenie broni, które Niemcy wyzyskują dla forsownych i wszechstronnych przygotowań wojennych, jak o tem świadczy ostatnio bezprawne wprowadzenie obowiązku służby wojskowej i podniesienie stanu armji ze 100 tysięcy na pół miljona żołnierzy. Ponieważ Francja ma swą granicę wschodnią należycie zabezpieczoną, a nawet uznaną formalnie przez Niemcy, natomiast Niemcy dotąd nie uznały nawet formalnie granicy zachodniej Polski — zatem jasne jest, że *zbrojenia niemieckie zwrócone są przeciw Polsce*.

Pozatem *cały ustrój polityczny Niemiec* hitlerowskich, ustrój, absolutnej władzy wykonawczej skupionej w ręku „wodza", — *stworzony został na usługi przyszłej wojny*.

Od strony rosyjskiej nie ma tak bezpośredniego niebezpieczeństwa, jak od Niemiec, ale nie możemy zapominać o tem, że obecna *polityka zagraniczna Rosji — wkracza na tory, wyżłobione dawną tradycją dyplomacji carskiej.* Zajęte chwilowo wewnętrznemi trudnościami gospodarczemi, nie ujawniają narazie Sowiety tendencyj zaborczych w stosunku do Polski i Europy, **ale** *kto może zaręczyć, co będzie jutro?* Wszak Sowiety dalej, **się uważają** za ekspozyturę światowej rewolucji, której realizację odłożyły tylko do czasu usanowania swej gospodarki wewnętrznej.

A na drodze ku tej światowej rewolucji — leży Polska.

Zwarty **ustrój** polityczny Sowietów, oparty na dyktaturze partji komunistycznej — jest dostosowany do warunków ewentualnej wojny i każdej chwili stanie na jej usługi.

Polska położona między tak silnie zorganizowanymi blokami państw — nie może pozwolić sobie na ustrój polityczny niezdolny do szybkiego działania i energicznej decyzyj.

Ustrój polityczny Polski musi być taki, aby państwo nasze każdej chwili stawiło czoło niebezpieczeństwu nowego najazdu, nowego rozbioru.

Nowa konstytucja uwzględniła te wymagania wynikające z położenia Polski — dając władzy wykonawczej silniejszy niż dotąd wpływ na życie publiczne państwa.

Czy **jednak** sposób w jaki **zostało** rozwiązane to zagadnienie w konstytucji jest prawidłowy słuszny — na to odpowiedź dać możemy po rozważeniu drugiej strony medalu, tj. oceny zmian konstytucyjnych od **strony wewnętrznej** sytuacji Polski.

Sytuacja ta jest nam równie dobrze znana.

Kryzys gospodarczy zdeklasował kilkanaście miljonów obywateli, rozluźniając w najwyższym stopniu więź społeczną, **łączącą obywatela** z państwem. **Próby zlikwidowania** kryzysu półśrodkami i domowymi **receptami** — zawiodły. **Okazało się, że to** jest kryzys **nie** konjunkturalny lecz ustrojowy, którego przezwyciężenie możliwe jest jedynie na drodze przebudowy ustroju społeczno - gospodarczego, przełamania kapitalizmu. Dopóki to nie nastąpi — trudno będzie wydobyć ze społeczeństwa taki zapas energji, inicjatywy i spoistości, jaka jest niezbędną dla prowadzenia z powodzeniem obrony całości państwa.

Najbardziej twarde formy struktury politycznej — okażą się nie wystarczającemi, bo treść społeczna wypełniająca ramy tego ustroju będzie licha. Wygląda to tak, jak gdyby budowniczy wypełnił żelazobetonową konstrukcję gmachu — ścianami ulepionemi z piasku.

Brakuje zatem zaprawy, kitu, który zarówno trzymałby poszczególne ziarnka piasku w kupie z sobą — jak i łączył go z wiązadłami aparatu państwowego. W szczególności dotyczy to niezmiernie nikłego i bardzo pośredniego wpływu społeczeństwa na wybór Prezydenta Rzeczypospolitej, obdarzonego przecież tak olbrzymią władzą, konstrukcji senatu, w którym $\frac{1}{3}$ część mają stanowić mianowańcy a resztę senatorowie, jednak pochodzący z b. szczupłego grona wyborców, a więc nie mogący reprezentować szerszych warstw narodu. Brak również niezależnego czynnika kontroli.

Jedynie Sejm ma pochodzić z powszechnych różnych, bezpośrednich i tajnych wyborów.

Jedynie tu ma stykać się wielki biurokratyczny aparat państwowy z przejawem woli i opinji przedstawicieli narodu.

Ale oto rozeszły się pogłoski o projektach ordynacji wyborczej, które, gdyby istotnie były urzeczywistnione — to nie tylko wypaczyłyby przepisy konstytucji o składzie Sejmu — ale i zupełnie odcięłyby społeczeństwo od potężnej machiny państwa. Mowa tu o projekcie powołania kolegjów wyborczych ustalających kandydatury poselskie.

Sądzimy, iż pogłoski, te są poprostu kaczką dziennikarską mającą na celu poirytowanie opozycji. Nie możemy bowiem uwierzyć, aby autorom konstytucji i jej wykonawcom zależało na *odseparowaniu* państwa od społeczeństwa, tembardziej, że przy strukturze władzy wykonawczej wg. nowej konstytucji — taki czy inny skład sejmu nie będzie miał decydującego wpływu na rządzenie.

Wyrażamy głębokie przekonanie, że ordynacja wyborcza do Sejmu (ograniczonego w swych kompetencjach), — winna *w całej pełni uwzględniać zasady 4 - przymiotnikowego prawa wyborczego a jednocześnie gruntować pełną swobodę i czystość aktu wyborczego.*

W ten sposób skonstruowany Sejm, będzie przynajmniej tem jedynem otwartem ku społeczeństwu oknem z gmachu biurokracji, przez które wpływać będzie świeże powietrze.

Panowie z „opozycji" — posypcie głowy popiołem

Prasa t. zw. opozycji rozdziera szaty nad nową konstytucją, **biadając** nad jej „reakcyjnością" czy też „niedemokratycznością".

Ale zapytajmy, czy przypadkiem **ta sławetna opozycja** — **nie ponosi w pewnym stopniu odpowiedzialności za to, że** w konstytucji za mało został uwzględniony czynnik społeczny i demokratyczny?

Wydaje nam się, że tak, że błędna, nierealna doktrynerska taktyka lewicowych stronnictw opozycyjnych w znacznym stopniu przyczyniła się do tego, że nowa konstytucja wygląda tak, jak wygląda.

Pierwszym błędem lewicowych stronnictw opozycji (P. P. S. i „Wyzwolenia") było wycofanie się ich z obozu Marszałka Piłsudskiego, wskutek czego w obozie tym wzmocniła się w ogromnym stopniu pozycja skrzydła konserwatywnego i jego wpływ na kierownictwo B. B. W. R.

Pozostałe w B. B. W. R. grupy radykalne były za słabe i nie posiadały wybitnych jednostek, zdolnych oddziaływać skutecznie na tok prac i kierunek polityki bloku. Dalszym błędem — było odrzucenie przez kluby opozycyjne wszelkiej współpracy nad projektem konstytucyj — mimo to że z propozycją tej współpracy wystąpił do nich płk. Sławek 2 lata temu.

Odrzucenie tej oferty—odbiło się już bezpośrednio na wyglądzie konstytucji, na której uformowanie niewątpliwie najsilniejszy wpływ wywarły wobec tego, grupy konserwatywne Bloku.

Gdyby opozycja zasiadła 2 lata temu do wspólnego stołu narad i studjów, to bezwarunkowo wiele postanowień zwłaszcza demokratyczności przed stawicielstwa parlamentarnego i form rządów znalazłoby swój wyraz w nowej konstytucji.

A tak, wskutek wschodnich metod opozycji, mocnej w pysku, ale tchórzliwej w czynie, mamy konstytucję taką... jaką mamy.

Zamiast zatem psioczyć i pienić się ze złości panowie z opozycji ... posypcie głowy popiołem.

Nie zdaliście egzaminu na polityków. Okazaliście się tylko marnymi politykierami!

Kto kompromituje Polskę zagranicą

Każde państwo dbające o swą potęgę musi stale pracować nad urobieniem sobie dobrej opinji zagranicą. Ta opinja bowiem ma poważne znaczenie dla wszystkich stosunków międzynarodowych, w szczególności zaś politycznych i gospodarczych.

Polska wiele robi dla urobienia sobie tej opinji. Niestety jest jakaś tajemna siła, która systematycznie obniża prestiż Polski nazewnątrz. Dzienniki zagraniczne roją się poprostu od skandalicznych artykułów, w których główną rolę odgrywają Polacy szantażyści, złodzieje, handlarze żywym towarem itd. Tytuły tych artykułów prasowych roją się od przykrych wyzwisk pod adresem obywateli polskich, którzy na terenie zagranicznym zdobywają dla siebie i Polski smutną sławę.

Parę lat temu znaną była afera z masłem polskim, dostarczanym Anglji przez kupców polskich. Dostawa ta odgrywała poważną pozycję w naszym wywozie zagranicznym. Nagle dostawa ta się skończyła, bowiem wyszło na jaw, że masło polskie było fałszowane, stanowiło mieszaninę naturalnych różnych tłuszczów, zamaskowanych z zewnątrz oryginalnem masłem. Prasa angielska napadła wówczas na Polskę i na nasze kupiectwo, zarzucając mu, że nie umie uczciwie handlować. Później dopiero wyjaśniła się sprawa, że to żydzi z Polski zorganizowali złodziejską spółką, która przyniosła nam tak smutną opinję zagraniczną.

To wyjaśnienie jednak nie wystarczyło Anglji, która wiedziała, że miała do czynienia z kupiectwem [illegible], mogło jedynie u[illegible] nasze sumienie n[illegible] Niezawsze jednak, i nasze sumienie narodowe jest przekonane, gdyż trudno niekiedy się jest poznać, kto się kryje za niemal czysto polskimi nazwiskami Lubomirskich, Leszczyńskich, Polakowskich itd. żyd czy Polak.

Wiemy, że dotąd dokąd będą w Polsce żydzi, walka ze smutną opinją Polaków zagranicą będzie trudna. Uważamy jednak, że hańba powinna spadać na ten naród, który wydał takich plugawych synów i dlatego domagamy się zakazu zmieniania nazwisk i imion żydowskich na nazwiska i imiona polskie.

To, co obce i szkodliwe niech się nie podszywa pod nazwę polskości.

J. Piłsudski o reformie lecznictwa społecznego.

„Reforma lecznictwa fabrycznego tylko wtedy może przynieść dodatnie rezultaty, gdy nam, robotnikom, zostanie przyznany głos w tej sprawie i nadane prawo kontroli nad sumiennem wypełnianiem obowiązków przez lekarzy fabrycznych".

(„Robotnik" z dn. 31. XII. 1899 r. Nr. 35, str. 3 — 4, art. „Fabryczna pomoc lekarska")

Polska w obronie swej niepodległości

Ostatnie wydarzenia w polityce międzynarodowej wysunęły stanowisko Polski na pierwszy plan zainteresowań zagranicznej dyplomacji.

Słyszało się tyle sprzecznych zdań, opinij, a nawet podejrzeń skierowanych pod adresem kierownictwa polityką zagraniczną Polski, że pierwszy lepszy obywatel przestał się orjentować i machał ręką, albo też zaczął wierzyć obcej propagandzie, usiłującej wmówić w społeczeństwo, że Polska jest **związana** z Niemcami, poza paktem nieagresji, jeszcze jakiemiś innemi, silniejszemi węzłami...

Zwłaszcza prasa francuska, no i czeska, urządziły formalną nagonkę od chwili, gdy rząd polski odmówił przystąpienia do paktu wschodniego ze względu na ciężkie warunki, jakie projekt tego paktu zawierał.

Trudno było rządowi polskiemu publicznie podawać do wiadomości przyczyny odmownego stanowiska, bo przecież **pertraktacje były poufne.**

Korzystała z tego wroga propaganda **urządzając** istne or**gje,** rzucając niebywałe oskar**żenia** na Polskę: „to zaprzedanie się Niemcom, a to megalomanję, a to chęć zerwania przymierza z Francją.

Rychło jednak nastąpiło wyjaśnienie. Podróż Edena do Moskwy i Warszawy, a potem samowolne złamanie przez Niemcy Traktatu wersalskiego przez wprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej i podniesienie stanu armji ze 100 tysięcy do pół miljona przyśpieszyło bieg wypadków i odsłoniło karty gry dyplomatycznej.

Okazało się zatem, że projekt paktu wschodniego przewidywał możliwość przemarszu wojsk rosyjskich (sowieckich) przez Polskę ku granicy zachodniej.

Czy **Polska** mogła się zgodzić na coś podobnego? Czy samo zaprojektowanie takiego postulatu przez Francję — nie było policzkiem dla Polski i stwierdzeniem, że Polska w pojęciu Francuzów to tylko przedpole dla manewrów armji sowieckiej?

Francuska dyplomacja musiała dostać nauczkę i dostała. Pakt wschodni w takiej postaci, jak ona go proponowała — nie dojdzie do skutku. Francja przekonała się, że Polska jest państwem suwerennem, a nie kolonją kapitału francuskiego, do jakiej to roli Polski przyzwyczaili Francję — poprzedni polscy ministrowie spraw zagranicznych.

To godne wielkiego i niepodległego narodu stanowisko rządu polskiego — nie zachwiało przymierzem polsko-francuskiem. Będzie jednak miało wpływ na przebudowę tego przymierza w kierunku wzmocnienia pozycji partnera polskiego. Dotąd przymierze to wyglądało jak małżeństwo, w którem mąż używał żony tylko do reprezentacji i na uroczystościach — a wszystkie interesy załatwiał bez jej wiedzy i woli... Teraz się zmieni gruntownie.

Obydwoje małżonkowie będą się musieli wspólnie naradzać i uzgadniać.

Wyjaśniła się też druga sprawa — sprawa stosunku Polski do Niemiec. Okazało się na posiedzeniu Ligi Narodów, że delegat rządu polskiego głosował za potępieniem zamachu Niemiec na Traktat Wersalski, za potępieniem zbrojeń niemieckich.

A więc niema żadnego tajnego sojuszu polsko - niemieckiego, a więc Polska idzie w jednym szeregu państw, dla których zbrojenia niemieckie — to wojna, to groźba nowej katastrofy.

Dla nas zaś specjalnie zbrojenia niemieckie — to przygotowanie napaści na ziemie odwiecznie polskie.

Tak więc dziś wszyscy powinni zrozumieć jasno i wyraźnie, że *Polska broniąc swej niepodległości nie może zgodzić się zarówno na zbrojenia Niemiec, jak i na taki pakt wschodni, który dopuszczałby przemarsz obcych wojsk przez nasze terytorjum.*

Najlepszą obroną, najlepszą gwarancją niepodległości — nie są jednak gry dyplomatyczne, sojusze i szacherki zagraniczne — *ale budowanie potęgi i siły wewnętrznej narodu i państwa na fundamencie dobrobytu obywateli i sprawiedliwości społecznej.*

Praca i chleb dane bezrobotnym i głodnym — większe mają znaczenie — niż traktaty i przymierza, większe nawet niż najnowsze zdobycze techniki wojennej, niż armaty i samoloty!

O tem trzeba pamiętać!

F. LASALLE — O KONSTYTUCJI.

„Kwestje konstytucyjne — są to przedewszystkiem kwestje siły, a nie prawa; rzeczywista konstytucja kraju znajduje się tylko w istniejącym realnym, faktycznym ustosunkowaniu sił; konstytucja pisana tylko wtedy ma znaczenie i trwałość, jeżeli stanowi ścisły wyraz rzeczywistego ustosunkowania sił w społeczeństwie".

(F. Lasalle: O istocie konstytucji)

Chłop polski ginie z głodu i wyczerpania

Wieś polska na skraju przepaści.

Niedawno wyszła książka Jerzego Michałowskiego p. t. „Wieś polska nie ma pracy". Autor na podstawie badań przeprowadzonych w jednym z bogatszych powiatów rolnych Polski, mianowicie w pow. rzeszowskim — daje naukowy obraz życia polskiej wsi.

Obraz ten namalowany czarnemi barwami budzi zgrozę swą tragicznością. Okazuje się z niego, że wieś polska ginie z głodu i wyczerpania. Szczególnie smutno przedstawia się jej stan odżywienia.

Odżywianie.

Odżywianie się chłopa w miesiącach największego dostatku wygląda następująco: *ciepły posiłek raz dziennie,* — gotuje się barszcz jarzynowy, — oczywiście w zależności od rozmiaru ogrodu warzywnego — *i ziemniaki.* Do barszczu dolewają w niektórych gospodarstwach *mleko odtłuszczone* — dla koloru. Ziemniaki spożywane są *bez tłuszczu,* czasem z maślanką. *Chleb...* w przeważającej większości małorolnych gospodarstw 1 — 2 morgowych od Nowego Roku do żniw jest *rzadkością.* Mleko pełne nieodtłuszczone spożywane jest we własnem gospodarstwie *tylko w razach wyjątkowych.* Nic dziwnego przeto, że w tych warunkach gruźlica wśród dzieci czyni zastraszające postępy.

Jaja w gospodarstwach przeznaczone są wyłącznie na sprzedaż. *Mięsa nie spożywają chłopi wcale.* Cukier na wsi nie istnieje. Większość dzieci nie widziała go nawet nigdy... Sól używa się obecnie szarą, nieraz nawet czerwoną, bydlęcą; na wiosnę w okresie przednówka w braku gotówki... *stosuje się kilkakrotne gotowanie ziemniaków w tej samej raz osolonej wodzie. Pozatem niektórzy chłopi wygotowują beczki po śledziach i tak otrzymany wywar dodają „do smaku".*

Konsumcja artykułów miejskich.

Równie katastrofalnie przedstawia się spożycie artykułów przemysłowych.

„W dwóch dużych wsiach... okazało się z książeczek sklepików, że na *5.000 mieszkańców* zakupiono w lipcu 1934 r.: *1 kosę, 6 guzików nicianych, kubek aluminjowy i 10 dkg. gwoździ".*

„Średniozamożny gospodarz *chodzi dziś obdarty,* w tej samej zawsze, dokładnie obłatanej parze butów, w jednej pranej wieczorami, koszuli".

„Dzieci najdotkliwiej odczuwają skutki braku odzieży... w zimie... spotkać można w chałupach dzieci, które zawiązywane są na cały dzień po szyję do worków z sieczką, gdyż bez ubrania zamarzłyby w zimnej, nieopalonej izbie".

Nic dziwnego przeto, że stan zdrowotny wsi katastrofalnie się obniża. Procent chorych na gruźlicę — wzrasta, i powiększa się ilość zgonów z powodu „wątłości wrodzonej i wady rozwoju".

Pomoc lekarska prawie, że nie istnieje. „Widziałem wsie, gdzie od 4 — 5 lat nie było lekarza, a jedynem świadectwem kultury sanitarnej są próchniejące „sławojki".

Obraz powyższy nie wymaga komentarzy.

Fatalna kompromitacja II Międzynarodówki

Duński socjalizm za Hitlerem

Podczas głosowania na zebraniu Ligi Narodów w Genewie — nad wnioskiem o potępienie rządu niemieckiego za samowolne zbrojenia — wstrzymał się od głosowania delegat duński, bo takie otrzymał instrukcje od swego rządu.

W Danji obecnie rządzi gabinet socjalistyczny, a ministrowie jego należą do partji socjalistycznej II-giej międzynarodówki.

Cóż to za kompromitacja niebywała. Socjaliści II-giej Międzynarodówki wrzeszczą przecież aż do zachrypnięcia — precz z faszyzmem, precz z hitleryzmem i t. d., a tu ich towarzysze duńscy w tak ważnej i programowej dla socjalizmu sprawie — jak militaryzm niemiecki — umywają ręce i wstrzymują się od potępienia tego militaryzmu.

A to wpadunek.

Niedługo a Hitler zostanie powołany na honorowego członka II-giej Międzynarodówki.

J. PIŁSUDSKI O KONSTYTUCJI.

„Doświadczenie historyczne uczy nas, że konstytucje demokratyczne, odpowiadające interesom klasy robotniczej, możliwemi są tylko tam, gdzie proletarjat, dzięki potędze liczebnej i świadomości, poważną stanowi siłę i, korzystając z niej, na urządzeniach politycznych piętno demokratyzmu wycisnąć potrafi.

Tam, gdzie proletarjat do takiej powagi nie wyrósł, klasy posiadające w ręce swe zagarniają władzę..."

Z artykułu „Nasze hasło" zamieszczonego w „Robotniku" z d. 15. VIII. 1895 r. Nr. 9 str. 1 — 3)

Bolszewicy rezygnują z pańszczyzny

Wieś rosyjska w obliczu nowych przemian.

Wielki eksperyment budownictwa socjalistycznego, przeprowadzany z całą bezwzględnością przez bolszewików załamał się na wsi rosyjskiej.

Usiłowania nowych władców Rosji zastąpienia indywidualnej gospodarki rolnej przez gospodarkę kolektywno - fabryczną natrafiły na silny opór chłopa rosyjskiego.

Zlekceważenie przez bolszewików czynników psychicznych w nowej organizacji wsi rosyjskiej odbiło się niekorzystnie na kolektywizacji.

Nowa forma gospodarki rolnej oparta głównie na t. zw. kołchozach, czyli komunach rolnych, zupełnie odrywała chłopa od ziemi sprowadzając go do roli pańszczyźnianego najemnika.

Surowe przepisy, zabraniające utrzymywania przez chłopa dostatecznej ilości żywego inwentarza — pogarszały jeszcze bardziej położenie chłopa, który zauważył, że stanął w obliczu zupełnego wydziedziczenia go ze wszystkich dotychczasowych środków materjalnych.

Chłop w tych warunkach nie odczuwał już żadnych bodźców psychicznych, któreby mu uczciwie kazały pracować na rzecz dobra ogółu. Widząc się wydziedziczonym ze wszystkiego machnął ręką na rozreklamowane „wspaniałe" plany piatiletek i zaprzestał wogóle zajmować się uprawą ziemi i hodowlą bydła. Nie pomogły ekspedycje karne i przykłady ofiarnej pracy ze strony „brygad szturmowych". Chłop zobojętniał na wszystkie sprawy wsi i wpadł w zupełną apatję i bierność. Ten stosunek chłopa do kolektywizacji zaciążył poważnie na wydajności kołchozów.

Dochodowość ich spadła tak znacznie, że wystarczała zaledwie na pokrycie wydatków administracyjnych i inwestycyj. Wobec takiej dochodowości członek kołchozu otrzymywał zaledwie skromne wyżywienie, pieniędzy natomiast żadnych.

Nic dziwnego przeto, że konsumcja towarów miejskich ogromnie spadła, co znów zaczęło się fatalnie odbijać na powstającem budownictwie przemysłowem.

Przykrą sytuację miast pogarszało zaprzestanie przywozu przez wieś produktów rolnych.

Miasto w tej sytuacji stanęło w obliczu głodu. Zanosiło się na to, że nastąpi nietylko załamanie się gospodarki bolszewickiej na wsi, ale i w mieście, że zbliża się koniec „budownictwa socjalistycznego".

Na szczęście dla bolszewików przed paroma miesiącami odbyty kongres t. zw. udarników - kolektywistów, reprezentujących 104 miljony skolektywizowanych chłopów — powziął szereg doniosłych uchwał, które skierowały rosyjską politykę wiejską na inne tory przez uwzględnienie w nowej organizacji wsi rosyjskiej czynników psychicznych, a przedewszystkiem przywiązania chłopa do ziemi.

Uchwały zjazdu „udarników - kolektywistów" oparły organizację gospodarczo - społeczną wsi rosyjskiej na t. zw. „kołchozach - spółdzielniach", stanowiących wspólną własność całej gromady wiejskiej.

Sprawy kołchozu - spółdzielni mają być decydowane na wspólnych zebraniach członków kołchozu. Dzięki temu zneutralizowano dotychczasowe przemożne wpływy biurokracji bolszewickiej i wprowadzono „sprawiedliwszy" rozdział dochodu z kołchozu. W ten sposób stosunek chłopa do ziemi uległ gruntownej zmianie, zbliżając się do stosunku charakterystycznego dla prywatnej własności rolnej, z tą tylko różnicą, że własność ta podporządkowana będzie interesowi całej gromady.

Niezależnie od tego kongres powziął uchwałę, ustalającą indywidualną własność inwentarza i ziemi. Własność ta jednak będzie ograniczona co do liczby sztuk bydła i obszaru ziemi. Obszar ten wynosić będzie conajmniej ¼ hektara ziemi.

J. HALNY.

Napnijcie waszą wolę

Wytężcie waszą wolę
Otrząście dusze spleśniałe
Niech waszem ciałem
Szarpnie bojowy rytm!

*

Do czynu.
Do twardej orki!
Niech pługi
Przeryją Polskę wzdłuż i szerz
Zaorzą granic dworskich ślady.
Wspólny niech tworzą artel
Wiejskiej gromady.

*

Do czynu!
Do walnej rozprawy!
Niech młoty
W kapitał uderzą przegniły!
Wykują ze stali warsztat
Proletarjackiej siły.

*

Podajcie sobie ręce.
Robotnicy i chłopi!
Z waszego bólu, w strasznej męce
Nowa się Polska rodzi!
Polska z krwi i żelaza
Z potu i trudu,
Potężna, groźna, wspaniała
Republika Polskiego Ludu!

*

Napnijcie waszą wolę
Na czyny śmiałe!
Niech waszem ciałem
Szarpnie bojowy rytm!

LUDZIE ZE STALI

Strajkujący robotnicy fabryki tak zwanych „robotów" w Detroit zniszczyli wszystkie maszyny przedsiębiorstwa oraz całe urządzenie i podpalili wkońcu budynek fabryczny. Z całego olbrzymiego kompleksu zabudowań pozostały tylko osmalone mury.

Fabryka ta dostarczała „stalowych ludzi" „robotów" w tysiącach sztuk rozmaitym domom towarowym na całym świecie. Roboty te pełniły służbę dzień i noc w roli stróżów, puszczane w ruch prądem elektrycznym. Każdego roku wracały one do fabryki, gdzie poddawano badaniu ich sprawność. Właściciel fabryki Blowman był panem 12.000 robotów ze stali i aluminium, posłusznych każdemu jego skinieniu Maszyny te wygłaszały pozdrowienia u progów domów handlowych, wskazując publiczności drogę do kas, regulując ruch i zastępując całe masy żywych robotników. Roboty te pełniły również straż w Banku Angielskim, pilnując skarbów w opancerzonych podziemiach przyczem zastępowały najsilniejszych ludzi.

R. DMOWSKI O CZASIE PRACY, ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH I KASACH CHORYCH.

„Robotnik musi pracować znacznie więcej, to znaczy intensywniej i dłuższą ilość godzin".

„Musimy nasze związki zawodowe sprowadzić do właściwej roli, co nie jest rzeczą tak trudną przy ich znikomej sile. Musimy nasze organizacje społeczne, kasy chorych, kasy emerytalne zrewidować i przekształcić..."

(R. Dmowski: Kwestja Robotnicza wczoraj i dziś. Warszawa 1926).

Z polską szlachtą — polski żyd

Magdalena ks. Radziwiłłowa ufundowała dla dzieci żydowskich w Warszawie dwie szkoły powszechne dla 800 dzieci żydowskich.

Zarząd Kahału urządził nabożeństwo żałobne i dopiero w ostatniej chwili organizatorzy modłów dowiedzieli się, że wspaniałomyślna ofiarodawczyni żyje, wobec czego wysłali do niej adres dziękczynny.

Jak podaje prasa warszawska ks. Radziwiłłowa dotychczas nie ufundowała żadnej dobroczynnej instytucji dla dzieci polskich.

Okazuje się, że żydzi mają dużo „możnych" opiekunów, którzy — wtedy, gdy dzieci polskie giną z głodu — zabiegają o zdrowie i wygody „latorośli żydowskich".

ZNOWU NOWY KARTEL.

Do liczby zasłużonych dla kieszeni wyzyskiwaczy organizacyj gospodarczych przybył ostatnio nowy kartel pudełek blaszanych.

Kartel ten pracę swą rozpoczął od podwyższenia ceny wyrabianych przez siebie pudełek blaszanych.

Nowemu kartelowi życzymy rychłego złamania karku.

MASOWE BEZROBOCIE WŚRÓD SZEWCÓW.

Według obliczeń samorządu rzemieślniczego liczba bezrobotnych szewców przekroczyła już 80 tysięcy ludzi.

Czy w tych warunkach nie należałoby pomyśleć o ograniczeniu działalności zagranicznych firm obuwniczych, które zabierają z Polski olbrzymie kapitały podcinają przemysł polski i pogłębiają powszechną nędzę polskiego świata pracy.

Wydawca i Redaktor FRYDERYK FIAŁKIEWICZ

Redakcja i Adm. Warszawa, Marsz. Focha 7. Konto P. K. O. 27.552

Druk. W. Paszkowski. Focha 7